



Pojednanie z przyrodą (1935)¹

Adam Wodziczko

I postawię dla ciebie przymierze dnia onego ze zwierzem polnym i z ptactwem powietrznym i z płazem ziemskim, a tuk i miecz i wojnę wyglądę z ziemi i sprawię, że bezpiecznie mieszkać będą.

(Ozeasz II, 18)

(1. Ochrona przyrody – 2. Opieka nad zwierzętami – 3. Przyroda w twórczości literackiej – 4. Socjologizm w przyrodoznawstwie – 5. Turyzm – 6. Wirydyzacja miast – 7. Planowanie kraju – 8. Regionalizm.– 9. Rasizm)

W okresie kryzysu kultury europejskiej, jaki przeżywamy, myśl szczególnie często zwraca się do tych objawów, które są zwiastunami lepszego, rozumnego ładu, jaki kiedyś nadejść musi. Nie ulega wątpliwości, że jedną z ciemnych stron naszej europejskiej kultury jest stosunek do przyrody, zlekceważenie jej wartości przez upojonego triumfami technicznymi człowieka. Toteż dziś, gdy wystąpiły liczne objawy zatrucia produktami dysharmonijnej, bo oderwanej od przyrody cywilizacji i groźne słowo degeneracja stało się rzeczywistością, zjawiają się liczne prądy kulturalne, które wskazują na głęboką zmianę w odnoszeniu się nowoczesnego człowieka do przyrody.

W historii kultury nie jest to zjawisko nowe. W starożytnej Grecji, Rzymie, w czasach Odrodzenia, a zwłaszcza z końcem XVIII w. rozległy się również hasła powrotu do natury, gdy człowiek, zagubiony w cywilizacji materialnej, szukał w przyrodzie ratunku i odrodzenia. Dziś usiłowania nawiązania zerwanych węzłów z przyrodą zjawiają się w takim natężeniu, że możemy mówić o świtaniu nowego okresu w stosunku człowieka do przyrody. Po okresach zależności, walki, i wreszcie

¹ Pierwodruk: *Pojednanie z przyrodą*, „Ochrona Przyrody”, r. 15, 1935, s. 1-12; pisownia uwspółcześniona, wyróżnienia autora; jeśli nie podano inaczej, wszystkie przypisy od redakcji; przygotowując przedruk, zdecydowaliśmy pominąć niewielką partię tekstu, w której Wodziczko analizuje rasizm jako przejaw – jak pisze – „powrotu do przyrody”; trzeba otwarcie stwierdzić, że ten aspekt jego poglądów – w których nie był bynajmniej odosobniony – nie wytrzymał próby czasu, ale nie był on też szczególnie istotny w jego koncepcji ochrony przyrody; w późniejszych swoich tekstach nie wracał szerzej on do tej tematyki, choć pozostałe kwestie omawiane w *Pojednaniu z przyrodą* nie raz podejmował.

panowania, w którym rozbrat z przyrodą osiągnął szczyt rozwoju, wolni od sentymentalizmu ROUSSEAU², wchodzimy w okres pojednania nowoczesnej cywilizacji z niedocenioną dotychczas przyrodą, czego najwybitniejszym bodaj znamieniem jest żywiołowy rozwój ruchu ochrony przyrody i innych prądów pokrewnych.

Przeglądowi tych zjawisk i prądów w kulturze współczesnej poświęcone są niniejsze uwagi, przy czym ze względu na charakter artykułu ograniczam się do objawów najważniejszych, które, jak widać, będą zrębami nowego, bardziej harmonijnego i sprawiedliwego okresu kultury europejskiej.

Toteż należy dopomagać im do rozwoju, a zwłaszcza jako ideały wychowawcze stawiać młodemu pokoleniu.

1. Ochrona przyrody

Różne strumienie spływają w potężniejący z każdym rokiem prąd ochrony przyrody.

W Europie zjawiał się on w Anglii w latach 80-tych ubiegłego stulecia jako wychodząca z motywów estetyczno-etycznych propaganda pojedynczych jednostek za ochroną ginącego piękna przyrody (J. RUSKIN)³. W Ameryce od razu wysunęły się na pierwszy plan motywy higieny społecznej. «Dla pożytku i radości ludności» stworzono już w 1872 r. pierwszy rezerwat wolnej przyrody – Park Narodowy Yellowstone, za którym wnet poszły dalsze, aż obecnie idea parków narodowych ogarnęła całą kulę ziemską. W Niemczech, a mianowicie w Prusach Zachodnich, na naszym dzisiejszym Pomorzu, w początkach obecnego wieku rozwinął H. CONWENTZ⁴ z motywów głównie naukowo-przyrodniczych ruch za ochroną ginących pomników i zabytków przyrody (*Naturdenkmalpflege*) i to konserwatorstwo przyrodnicze rozszerzyło się wnet na inne kraje kulturalne.

W Polsce przed wojną, współcześnie z CONWENTZEM, M. RACIBORSKI⁵ rozwijał zabytkoznawstwo przyrodnicze, a J. G. PAWLIKOWSKI⁶ propagował ochronę przyrody dla motywów idealnych, tak naukowych jak estetycznych, lecz głównie społeczno-wychowawczych i patriotycznych («ochrona wspólnego mieszkania»

2 Jean-Jacques Rousseau (1712-1778), piszący po francusku filozof, urodzony w Genewie; jeden z najważniejszych twórców oświeceniowych, autor tekstów filozoficznych i powieści, w których głosił w duchu sentymentalizmu hasło powrotu do natury.

3 John Ruskin (1819-1900), słynny angielski pisarz, poeta, teoretyk i krytyk sztuki, autor bardzo poczytnych książek traktujących o historii sztuki, sztuce współczesnej, zagadnieniach społecznych, a także przewodników turystycznych, w których analizował zabytki oraz krajobrazy.

4 Hugo Conventz (1855-1922), niemiecki botanik, paleobotanik, pionier ochrony przyrody; był wieloletnim dyrektorem Zachodniopruskiego Muzeum Prowincjonalnego w Gdańsku, a także przyczynił się do stworzenia urzędu konserwatora przyrody (i pełnił go jako pierwszy w Prusach); rozpropagował pojęcie pomnika przyrody.

5 Marcin Raciborski (1863-1917), botanik i paleobotanik, propagator ochrony przyrody w Polsce.

6 Jan Gwalbert Pawlikowski (1860-1939), ekonomista, polityk, publicysta, taternik, pionier ochrony przyrody w Polsce; był członkiem Towarzystwa Tatrzańskiego, interesował się folklorem tatrzańskim, działał m.in. na rzecz przekształcenia terenu Tatr w park narodowy.

i «oblicza Matki-Ojczyzny»). Na tych podstawach rozwijała się powojenna praca Państwowej Rady Ochrony Przyrody i ten kierunek znalazł wyraz w nowej ustawie o ochronie przyrody z 10 marca 1934 r.⁷

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w Związku Sowieckich Republik Radzieckich obserwujemy znów, jak obecnie w ruchu ochrony przyrody wysuwają się na czoło - obok socjalno-higienicznych - motywy społeczno-gospodarcze. Idzie o to, by nieogłdną gospodarką zasobami przyrody nie niszczyć kapitału, z którego ludność żyje, i unikać szkód, jakie wywołuje chaotyczna eksploatacja, zaburzająca coraz głębiej bieg życia przyrody. Troska o utrzymanie równowagi w przyrodzie, choć przede wszystkim dla materialnych celów ludności, prowadzi do planowej, kontrolowanej, ochronnej gospodarki skarbami przyrody, które mają służyć również duchowym potrzebom człowieka⁸.

Ostatnio jesteśmy świadkami, jak te różnorodne kierunki ochrony przyrody zrastają się w jedną całość i w oparciu o ścisłe, naukowe podstawy rozwijają w nową gałąź wiedzy. Czerpie ona soki z różnych nauk szczegółowych, a równocześnie własnymi badaniami wypełnia luki, jakie istnieją w wiedzy o stosunkach i zależnościach między przyrodą a człowiekiem. Rozwój tej nowej wiedzy, którą nazywam fizjotaktyką⁹, jest nad podziw szybki, choć daleki jeszcze od ukończenia. Nie ulega wątpliwości, że nauki fizjotaktyczne odgrywać będą w rozwoju ludzkości rolę coraz bardziej doniosłą.

2. Opieka nad zwierzętami

Pięknie pisał J. MICHELET¹⁰, że dla Europejczyka cały powab Azji tkwi w jedności z przyrodą tamtejszego człowieka, który się jej nie przeciwstawia, ale uważa się za jej częstkę.

Indie np. od tysięcy lat są krajem, gdzie moralność ludności oparta jest na miłości zwierząt. Dla Hindusa świat nie jest oligarchią człowieka, lecz republiką równych, a podstawa tego poglądu tkwi niewątpliwie w panteistycznej religii, w szczególności w wierze w metempsychozę, według której dusza ludzka i boska mogą przybierać postać zwierząt i roślin. Wiara ta nie pozwoliła się rozwinąć przepaści między człowiekiem a zwierzęciem, jak to się stało w Europie.

Diametralnie hinduskiemu przeciwny pogląd judaizmu o bezdusznosci zwierząt, które, stworzone z niczego, poddane są człowiekowi i nie mają żadnych praw, przeniknął do chrześcijaństwa - przy udziale okrutnych dla zwierząt Rzymian - i na

7 Pierwsza w Polsce ustawa o ochronie przyrody, wzorowana m.in. na rozwiązaniach pruskich; do jej powstania walcie przyczynił się J.G. Pawlikowski.

8 A. Wodniczko, *Kierunki współczesnej ochrony przyrody*. „Przyroda i Technika”, z. 4, 1935 (przyp. aut.)

9 A. Wodniczko, *Fizjotaktyka - nowa gałąź wiedzy o stosunku człowieka do przyrody*. „Spraw. Pozn. Tow. Przyj. Nauk”, nr 3, 1934 (przyp. aut.).

10 Jules Michelet (1798-1874), francuski historyk.

wieki wykrzywił stosunek do zwierząt w kulturze europejskiej. Utrwalił ten pogląd KARTEZJUSZ¹¹ swą nauką o zwierzętach-maszynach, o której złośliwie zauważył VOLTAIRE¹², że „Bóg dał zwierzętom organa czucia po to, aby nie czuły».

Trzeba przyznać narodom anglosaskim, że pierwsze zajęły się polepszeniem doli zwierząt.

W Anglii R. MARTIN¹³ powoduje dojście do skutku pierwszej ustawy przeciw okrucieństwu wobec zwierząt i zakłada już w 1822 r. pierwsze w Europie stowarzyszenie opieki nad zwierzętami, którego praca staje się wzorem dla zagranicy (*Royal Society of the Prevention of Cruelty to Animals*¹⁴). Wskutek akcji tego zrzeszenia zniesiono zapasy kogutów, walki byków, strzelanie do żywych celów, roztoczono opiekę nad zwierzętami domowymi, stworzono lecznice dla zwierząt, zakładano liczne związki specjalne dla opieki nad końmi, psami itd.

W Niemczech analogiczne związki powstały w 1837 r. w Stuttgarcie, w 1839 r. w Dreźnie, w 1841 r. w Berlinie; dwa ostatnie do dziś dnia istnieją. Związki opieki nad zwierzętami rozwijały nieraz działalność w kierunku ochrony całej przyrody, a zwłaszcza stały się ośrodkami ruchu ochrony ptactwa. Obrońcy ptaków zorganizowali własne potężne związki, jak angielski *Royal Society for the Protection of Birds*¹⁵, amerykański *National Association of the Audubon Society*¹⁶, niemiecki *Bund für Vogelschutz*¹⁷ i inne.

Dziś, obok ustaw o opiece nad zwierzętami, większość kulturalnych państw Europy posiada odrębne ustawy o ochronie ptactwa. W Polsce mamy rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. o ochronie zwierząt, na którym opiera się ożywiona działalność Towarzystw Opieki nad Zwierzętami, zaś uchwalenie przygotowanej ustawy o ochronie ptaków oczekiwane jest w najbliższym czasie, w wyniku przystąpienia Polski do Międzynarodowej Konwencji o ochronie ptactwa, zawartej w Paryżu w 1902 r.

11 René Descartes (1596-1650), francuski filozof, uchodzący za fundatora nowożytnego racjonalizmu; w swych poglądach przeciwstawiał duszę ciału (materii), co kazało mu widzieć w ciele (a tym samym w zwierzętach) maszynę rządzącą się prawami fizyki.

12 Wolter, właśc. François-Marie Arouet (1694-1778), francuski filozof, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli myśli oświeceniowej, propagator wolnomyslicielstwa i tolerancji. W 1764 r. wydał *Słownik filozoficzny*, w którym – w haśle *zwierzęta* – sprzeciwiał się traktowaniu zwierząt jako „maszyn” pozbawionych czucia, pamięci czy idei.

13 Richard Martin (1754-1834), irlandzki wojskowy i polityk, działający na rzecz ograniczenia okrucieństwa wobec zwierząt (m.in. zakazu organizowania walk zwierząt); autor pierwszego w Wielkiej Brytanii aktu prawnego zabraniającego okrutnego traktowania zwierząt (krów tzw. *Martin's Act*, 1822).

14 Królewskie Towarzystwo Zapobiegania Okrucieństwu wobec Zwierząt, wciąż działająca organizacja charytatywna, założona w 1824 r.; najstarsza tego rodzaju instytucja na świecie.

15 Królewskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, organizacja założona w 1891 r. przez działaczki związane z towarzystwami działającymi od 1889 r. w innych miastach Wielkiej Brytanii; wciąż działająca.

16 Amerykańska organizacja charytatywna mająca na celu ochronę ptaków i ich habitatów, założona w 1905 r.; wciąż aktywna.

17 Towarzystwo Ochrony Ptaków, organizacja założona w 1899 r. w Stuttgarcie, mająca na celu opiekę nad lokalnym ptactwem przez budowanie domków dla ptaków, dokarmianie ptaków i prowadzenie działań edukacyjnych.

Ruch opieki nad zwierzętami w wielu dziedzinach splata się nierozzerwalnie z nowszym, wszechstronniejszym i o naukowe podstawy opartym ruchem ochrony przyrody i na równi z nim świadczy o dokonywującej się w Europie zmianie w odnośzeniu się do przyrody.

Przoduje w tej dziedzinie praktyczny idealizm Ameryki, gdzie zwierzę staje się nie tylko pokarmem ciała, ale i duszy. Coraz więcej myśliwych zamienia strzelbę na aparat fotograficzny (*camera-hunter*), rozwija się akcja przeciw dręczeniu tresowanych zwierząt w cyrkach i menażeriach (*Jack London Performing Club*¹⁸), coraz powszechniej staje się zrozumienie, że nie można polepszyć stosunku człowieka do człowieka, jeżeli nie polepszy się równocześnie stosunku człowieka do zwierząt.

Wieszcz nasz A. MICKIEWICZ¹⁹ uważał polepszenie stosunku do zwierząt za znamię nowej nadchodzącej epoki i sądził, że doniosłą rolę odegrają w tym narody słowiańskie, a w szczególności nasz naród.

Obojętne, czy zechcemy w objawach tych widzieć wpływ przenikających do Europy poglądów «barbarzyńskiego» Wschodu, czy raczej budzenie się i rozszerzanie prawdziwie chrześcijańskiego ducha miłości, który, jak św. Franciszek z Asyżu²⁰, bratnim uczuciem ogarnia całość stworzenia – w każdym razie zmiana stosunku do zwierząt w sferze kultury europejskiej jest faktem niezaprzeczoną.

3. Przyroda w twórczości literackiej

«Z zestawienia zbiorów poezji, których w Polsce możemy liczyć na setki, widać, że na ogół poeci polscy pozostają w bardzo czułych z przyrodą stosunkach. Odpowiada to charakterowi kraju, o którym można powiedzieć, że miasta swoje buduje na wsi. Polska jest krajem przeważnie rolniczym, a życie miast, dość słabe, nie odcina inteligencji od tradycji sielskich» (Z. WASILEWSKI, 1928)²¹.

Przeprowadzona przez STANISŁAWA CZERNIKA²² statystyka tematów u poetów, oparta na analizie 60 tomów (z lat 1926-32) 40 współcześnie żyjących najwybitniejszych poetów polskich, wykazuje, że poezja polska pozostała wiejską co najmniej w 75%, przy czym ta «wiejskość» ograniczona jest do momentów przyrody,

18 Założona w 1917 r. w Massachusetts organizacja przeciwdziałająca wykorzystywaniu zwierząt w pokazach; organizowała protesty polegające na opuszczaniu widowni w trakcie pokazów; nazwa na cześć Jacka Londona (1876-1916), amerykańskiego pisarza.

19 Swoje poglądy A. Mickiewicz wyrażał zarówno w utworach poetyckich, jak i teoretycznych; nie umknęły one uwadze ani w czasach Wodniczki (por. W. Kulesza, *Pan Tadeusz ewangelją ochrony przyrody*, Druk W. L. Anczyca i Spółki, Kraków 1931), ani współcześnie (por. J. Schollenberger, „*Wejść między sfory*” – projekt duchowości zwierząt: Mickiewicz – Emerson, „Wiek XIX: Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza”, t. 3, 2010, nr 45, s. 36-49).

20 Z racji swojego stosunku do przyrody, zwłaszcza zwierząt, św. Franciszek jest traktowany jako prekursor myślenia ekologicznego; jest też patronem ekologów.

21 Zygmunt Wasilewski (1865-1948), polityk i publicysta.

22 Stanisław Czernik (1899-1969), poeta, powieściopisarz, zwolennik realizmu, przedstawiciel autentyzmu w poezji, inspirowany kulturą wiejską.

podczas gdy sfera kultury wiejskiej, problemów chłopskich, pozostaje właściwie na uboczu. Na czele tematów poetyckich kroczy krajobraz polski w różnych porach roku (15%), przy czym najbardziej ulubionym okresem jest jesień i wiosna, a jeżeli idzie o poszczególne miesiące, to prym dzierży bezkonkurencyjnie maj. Drugie miejsce zajmują tematy filozoficzne (14%), zaraz potem idą tematy regionalistyczne (11%), wśród których liczbą wyróżniają się morskie, tatrzańskie i beskidzkie.

Obszernie reprezentowany jest świat przyrody żywej, przy czym rośliny górują stanowczo nad zwierzętami (8% i 2%). Najczęściej opiewany jest las, z drzew pierwszeństwo przypada sośnie. Ilość motywów zwierzęcych jest stosunkowo niewielka, przy czym silnie zarysowana jest przewaga ptactwa, jako najbardziej spowinowaczonego z roślinnością. Za typowego przedstawiciela poezji «roślinno-ptasio-owadziej» o znamionach świętofranciszkańskich uważa CZERNIK EMILA ZEGADŁOWICZA²³, przywódcę «zboru poetów beskidzkich», którzy w ucieczce do przyrody od zwyrodniających wpływów miasta widzą nie tylko program literacki, ale program odrodzenia życia i kultury przez pojednanie z przyrodą. «Garstka pisarzy «Czartaka» - pisze jeden z teoretyków tego ruchu E. KOZIKOWSKI²⁴ - musi spełnić wielki czyn społeczny. Przeniknięci gorącym pragnieniem odrodzenia walącej się w przepaść epoki, apelujemy do serc wszystkich ludzi: nie opierajcie zasady życia na zrębach niezdrowej, dusznej atmosfery życia miejskiego... Miasto to potworne kłębowisko najniższych instynktów... Uświadamiając sobie to, ogłosiliśmy «urbi» hasło miłości do przyrody... Pożegnaliśmy miasta, udając się do naszej republiki górskiej. Przywiązanie nasze do ziemi, uwielbienie dla całokształtu przyrody jest jednym z ogniw nieskończonego łańcucha systematów religijnych...» (rocznik «Czartaka» z 1928 r.).

Tak reaguje instynkt poetów na tzw. urbanizm, odrywający człowieka od przyrody, tej organicznej podstawy wszelkiej prawdziwej kultury. Że budzący się w literaturze pięknej kult przyrody nie jest jedynie wyrazem plemiennych słowiańskich skłonności, świadczy m. in. rozwój powieści zwierzęcej, która wśród wszystkich narodów europejskich posiada znakomitych przedstawicieli. W Europie za odkrywcę duszy zwierząt, którą opisuje na równi z ludzką, uchodzi RUDYARD KIPLING²⁵ przez swe arcydzieło - «Księgi dżungli», a nie ustępuje mu nasz ADOLF DYGASIŃSKI²⁶ ze swoimi przesłicznymi powieściami i nowelami z życia zwierząt.

23 Emil Zegadłowicz (1888-1941), poeta, prozaik, tłumacz, jeden z przedstawicieli ekspresjonizmu; w swoich wierszach opisywał m.in. rejon Beskidów, w którym się urodził; założyciel grupy poetyckiej „Czartak” (regionalistycznej grupy, założonej w Wadowicach i aktywnej w latach 1922-1928; inspirowała się ekspresjonizmem, łączyła mistycyzm z uwielbieniem dla przyrody i prostego, bezpośredniego z nią kontaktu).

24 Edward Kozikowski (1891-1980), poeta i prozaik, założyciel „Czartaka”.

25 Rudyard Kipling (1865-1935), angielski poeta pisarz, noblista (1907), autor wierszy o brytyjskich żołnierzach służących w koloniach, sprawozdań z podróży oraz powieści dla młodzieży; uchodzi za propagatora imperialnej polityki Wielkiej Brytanii.

26 Adolf Dygasiński (1839-1902), powieściopisarz, publicysta, jeden z głównych przedstawicieli naturalizmu w literaturze.

Godnym współzawodnikiem KIPLINGA w Ameryce jest ERNEST THOMPSON-SETON²⁷, który w przedmowie do swych słynnych obrazków zwierzęcych, które doczekały się dziesięciu wydań w pierwszym roku, również wysuwa Kiplingowskie hasło: «My i zwierzęta jednej jesteśmy krwi» (*Wild animals I have known*. New-York 1898). KIPLING i THOMPSON-SETON mieli w anglo-amerykańskiej literaturze licznych kontynuatorów i naśladowców. [...]

4. Socjologizm w przyrodoznawstwie

W przyrodoznawstwie powojennym obserwujemy bujny rozkwit nowego kierunku badań, który nazywamy socjologicznym. Punkt ciężkości przenosi się z badań laboratoryjnych na badania życia roślin i zwierząt w wolnej przyrodzie, w naturalnych środowiskach i zespołach. Okazało się; że nie tylko człowiek jest istotą społeczną. Wszystkie organizmy w przyrodzie żyją w skupieniach, którym nie możemy odmówić charakteru socjalnego.

Rośliny tworzą w przyrodzie prawidłowo powtarzające się ugrupowania, których składniki oddziałują wzajemnie na siebie i wytwarzają zrzeszenia o charakterze socjalnym, zwane zespołami czyli asocjacjami. Jest zasługą polskiego botanika J. PACZOSKIEGO²⁸, że jeden z pierwszych badał życie społeczne roślin w zespołach i nauce o nich dał powszechnie dziś przyjętą nazwę socjologii roślin. Dziś socjologia roślin rozwija się wszędzie na kuli ziemskiej, gdzie tylko uprawiane są naukowe badania przyrodnicze.

Dalszym krokiem było stwierdzenie, że z zespołami roślinnymi związany jest nierozłącznie właściwy im świat zwierzęcy i dopiero oba te światy razem tworzą dopełniającą się całość wspólnotę życiową, zwaną biocenozą (MÖBIUS, DAHL, THIENEMANN, BEKLEMISZEW, GAMS i inni²⁹). Biocenoza jest więc jakoby organizmem wyższego rzędu, całością złożoną z różnorodnych elementów, z których każdy potrzebuje do życia innych czynników, dzięki czemu, mimo panującej między nimi walki o byt, żaden nie ginie całkowicie i całość utrzymuje się w równowadze. Tę w najdrobniejszych szczegółach zbalansowaną równowagę przyrody człowiek nieraz niebacznie zaburza, przy czym, gdy zostaną przekroczone granice samoczynnej regulacji w biocenozie, występują zjawiska, które gospodarce ludzkiej przynoszą szkody nieobliczalne. Wystarczy przypomnieć klęski szkodników owadzych, nawiedzających zubożałe, pozbawione ptactwa biocenozy naszych lasów

²⁷ Ernest Evan Thompson Seton (1860-1946), jeden z założycieli skautingu, twórca idei *woodcraft* (puszczaństwa), czyli idei kształtowania charakteru i postaw człowieka za pośrednictwem kontaktu z przyrodą; idea inspirowana filozofią R.W. Emersona, H.D. Thoreau oraz kulturą Indian północnoamerykańskich.

²⁸ Józef Paczoski (1864-1942), botanik, badacz m.in. przyrody Puszczy Białowieskiej; pionier badań fitosocjologicznych.

²⁹ Karl August Möbius (1825-1908), niemiecki zoolog, wprowadził pojęcie biocenozy; Karl Friedrich Theodor Dahl (1856-1909), niemiecki zoolog (arachnolog), uczeń Möbiusa; August Thienemann (1882-1960), niemiecki zoolog i hydrobiolog; Władimir N. Beklemiszew (1890-1962), rosyjski zoolog (entomolog); Helmut Gams (1893-1976), szwajcarsko-austriacki botanik (mykolog).

iglastych lub degenerację zwierzyny łownej wskutek wytepienia należących do biocenozy zwierząt drapieżnych i w związku z tym braku czynnika selekcyjnego. A jak pouczającą jest historia zawleczonych lub lekkomyślnie aklimatyzowanych gatunków roślin i zwierząt (królik, szczur piżmowy itd.), które, przeniesione w obcą biocenozę, gdzie nie znalazły naturalnych wrogów, stały się groźnymi szkodnikami.

Toteż znaczenie praktyczne badań w wolnej przyrodzie staje się dziś coraz oczywistszym, a w związku z tym powstaje konieczność tworzenia rezerwatów, nie tylko jako nowoczesnych laboratoriów dla badań, ale również ognisk regeneracyjnych przyrody (K. GUNTHER³⁰), realizowana najdoskonalej w akcji *Wild Life Protection* przez *Bureau of Biological Survey (Dep. of Agriculture)*³¹ w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. «Sto okazów zakonserwowanych w zbiorach nie ma tej wartości, co jeden żyjący w przyrodzie» (G. SCHLESINGER³²) - oto zdanie charakteryzujące trafnie zmiany we współczesnym przyrodoznawstwie.

5. Turyzm

Najwyraźniejszym chyba objawem nowo rozbudzonego zmysłu dla przyrody jest masowy rozwój turystyki. Są to prawdziwe nowoczesne wędrówki ludów, jakie obserwujemy między miastami a przyrodą. Oczywiście za objaw pociągu do przyrody trzeba uważać przede wszystkim turystykę krajoznawczą, której motywem jest potrzeba bodźców, jakie płyną z zetknięcia z przyrodą, bogacąc zarówno duszę, jak krzepiąc ciało. Odrębnym zjawiskiem jest turystyka sportowa, która uważa przyrodę tylko za boisko do zdobywania sprawności ciała, choć wybór terenu dla ćwiczeń i dla zdobywania rekordów świadczy też o nieświadomionej nieraz dążności do obcowania z przyrodą. Możemy dziś wreszcie mówić o turystyce dekadencej, która urządzenia cywilizacji i miejskie rozrywki przenosi na łono wolnej przyrody (górskie kolejki linowe, hotele szczytowe, pociągi dancing-narty-brydż i t. p.). Gdzie krzewi się taka turystyka, urok pierwotnej przyrody szybko niknie, a dla uczestników korzyść z niej jest podobna (jak słusznie zauważył J. G. PAWLIKOWSKI), jak dla tego kacyka, który pokarm dla siebie kazał przeżuwać swemu niewolnikowi.

Zwrot do przyrody, wyrażający się w turystyce, szczególnie żywy jest w Anglii i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. [...] Dążność do życia w przyrodzie i z przyrodą osiągnęła swój punkt kulminacyjny w Ameryce, w prądzie, który od nazwiska jego twórcy jeszcze z połowy XIX w. nazwałbym thoreau'izmem.

30 Konrad Guenther (1874-1955), niemiecki przyrodniczek, działacz na rzecz ochrony; działacz narodowo-socjalistyczny, zwolennik eugeniki.

31 Agenda Departamentu Rolnictwa odpowiedzialna za *Fish and Wildlife Coordination Act*, przyjętą w 1934 r. politykę ochrony ryb i dzikich zwierząt; od 1939 agenda należy do Departamentu Zasobów Wewnętrznych.

32 Günther Schlesinger (1886-1945), austriacki przyrodnik i muzealnik, działacz na rzecz ochrony przyrody; działacz narodowo-socjalistyczny.

H. D. THOREAU³³, przyjaciel znakomitego filozofa R. W. EMERSONA³⁴, porzucił życie cywilizowane i całe dwa lata żył samotny w bezpośrednim zetknięciu z pierwotną przyrodą («Walden or Life in the Woods», Boston 1854). Ten «powrót do przyrody» był realną potrzebą jego ciała i ducha, lekarstwem i protestem przeciw warunkom cywilizowanego życia, które go od przyrody oddzielały i oddalały. Piękniejsze i cenniejsze były dlań «lilie polne, niż Salomon w całej swej chwale»³⁵ [...] W jego ślady idą dziś skauci i wszyscy ci, którzy okresowo porzucają warunki i nawyki cywilizowanego życia, aby szukać pokrzepienia i odrodzenia w najbezpieczniejszym obcowaniu z pramacierzą-przyrodą.

6. Wirydyzacja miast

Budując nowoczesne miasta, tworzył człowiek sztuczne środowiska, które najbardziej odcinały go od przyrody i jej bodźców. Już J.J. ROUSSEAU uważał je za «groby pokolenia ludzkiego»³⁶ i w sądzie swym nie był tak odległy od współczesnej eugeniki, która stwierdza, że rody czysto miejskie wymierają w 3-4 pokoleniach (W. SCHALLMAYER³⁷). Miasta żyją więc i rosną tylko dopływem rodów wiejskich, które ciągną do miast, jak ćmy do ognia, by ulec w nich rychłej zagładzie.

Nie można się łudzić, że postępy techniki potrafią w niedalekiej przyszłości zmienić nasze miasta w zdrowe siedliska życia ludzkiego. Człowiek potrzebuje w swym otoczeniu elementów przyrody, bez których życie ludzkie nie może się normalnie rozwijać. Toteż troską dzisiejszej urbanistyki jest wprowadzenie przyrody do miasta, przede wszystkim w postaci zieleni miejskiej, nie tylko dla celów ozdobnych lub jako jednego z pożądaných czynników higienicznych. Zieleni bowiem «poprawia powietrze», pochłaniając szkodliwy dwutlenek węgla i wydzielając tlen życiodajny, absorbuje inne gazy szkodliwe, ulatniające się z kominów, motorów i gnijących odpadków, oczyszcza powietrze z kurzu, filtrując je przez korony liści, wzbogaca go w ozon, zwilgotnia wydzielając parę wodną, daje odpoczynek oczom i nerwom, dostarcza zadowolenia i rozrywki, ukazując piękno roślin - jednym słowem okazuje się tym głównym czynnikiem biocenotycznym, który jest konieczny dla utrzymania w zdrowiu skupień ludności. Toteż wirydyzacja miast - jak nazywam wszelkie dążenia do wzbogacenia w zieleni roślinną pustynnej biocenozy miejskiej i zbliżenia

33 Henry David Thoreau (1817-1862), amerykański filozof i pisarz; jego najbardziej znanym dziełem jest *Walden, or Life in the Woods* (1854; wyd. pol: *Walden, czyli życie w lesie*, przeł. H. Ciepłińska, Warszawa 1991.), w którym zbiera on doświadczenia zebrane w trakcie dwóch lat, które spędził samotnie w leśnej chacie.

34 Ralph Waldo Emerson (1803-1862), amerykański pisarz, poeta i filozof, jedna z najwybitniejszych postaci amerykańskiego życia intelektualnego; przedstawiciel transcendentalizmu w filozofii i romantyzmu w filozofii.

35 Cytat zaczerpnięty z Ewangelii wg św. Łukasza (12.27).

36 Rousseau był krytycznie nastawiony do współczesnych sobie miast, zwłaszcza dużych takich jak Paryż, czemu dawał wyraz w różnych tekstach; cytatu nie udało się zlokalizować.

37 Friedrich Wilhelm Schallmayer (1857-1919), jeden z twórców niemieckiej koncepcji eugeniki, sprzeciwiał się łączenia idei eugeniki z przekonaniem o wyższości jednych ras (w tym aryjskiej) nad innymi.

mieszkańca miast do przyrody - jest naczelnym hasłem nowoczesnej urbanistyki. Sowieccy urbaniści mówią wprost o zielonym budownictwie (*zielenoje stroitelstwo*), stawiając je obok budownictwa kamiennego jako integralny, równouprawniony czynnik w strukturze miasta. Żywo dyskutowane są dziś zagadnienia: wielkości miasta pod kątem kontaktu z przyrodą, systemów rozmieszczenia zieleni miejskiej, koniecznego minimum zielonej przestrzeni na głowę mieszkańca, typów zieleni miejskiej, doboru gatunków roślin w zielonej architekturze miasta, ochrony lasów w regionie miasta - żeby wymienić tylko problemy najważniejsze.

Na niektóre inne jeszcze, szczególnie charakterystyczne objawy i dążenia do pojednania miasta z przyrodą pragnę zwrócić uwagę.

W r. 1898 ukazuje się książka Anglika E. HOWARDA³⁸: «Miasta - ogrody przyszłości, pokojowa droga do reformy społecznej». Ideałem HOWARDA jest niewielki, niezależny i samowystarczalny «organizm» miasta-ogrodu, zapewniający wszystkim mieszkańcom kontakt z przyrodą, łączący mieszkanie z warsztatem pracy, na gruntach stanowiących własność gminną, utrzymujący się z renty gruntowej, żywiony przez otaczający go i trwale zabezpieczony pas gospodarstwa rolnego. Niemal utopijna idea stała się ewangelią współczesnej urbanistyki. Już w 1904 r. powstaje 70 km od Londynu słynne miasto-ogród Lethworth, a o żywotności idei świadczą liczne dzielnice ogrodowe, również w naszych miastach, i żywiołowy pęd do budowy domków jednorodzinnych na przedmieściach miast i w osiedlach podmiejskich. Z miastem, odrywającym od ziemi, walczy tą drogą ideologia wiążących z ziemią «gniazd rodzinnych».

Już w połowie XIX w. dr SCHREBER³⁹ w Niemczech podał myśl tworzenia przez gminy miejskie ogrodów działkowych, które spajają niejako miasto z wsią, umożliwiając przynajmniej części ludności miejskiej pracę we własnym ogródku. Idea działkowych ogródków rodzinnych rozwija się wspaniale, jak świadczą miliony zorganizowanych działkowców, a w okresie szalejącego kryzysu gospodarczego i bezrobocia stwarza podstawy egzystencji tysiącom proletariuszy miejskich. [...]

7. Planowanie kraju

Ideę planowania kraju możemy nawiązać do nowoczesnej urbanistyki, która nie ogranicza się już do obszaru miast i dla planów regulacyjnych miasta szuka podstawy w opracowywaniu planów regionalnych. Wpływy i interesy miasta nie kończą się bowiem u jego granic administracyjnych, często przypadkowych, oddzielających powiązane życiowo obszary - regiony. Toteż najdokładniejsze zbadanie

38 Ebenezer Howard (1850-1928), brytyjski urbanista, twórca idei ogrodu-miasta (zob. E. Howard, *Miasta ogrody jutra*, 1902; wyd. pol. 2015).

39 Daniel Gottlob Moritz Schreber (1808-1861), niemiecki lekarz, dyrektor sanatorium w Lipsku; propagował ćwiczenia fizyczne; pomysłodawca tworzenia ogrodów (ogrody szreberowskie), sprzyjających przebywaniu dzieci na świeżym powietrzu.

przyrodzonych i wytworzonych przez człowieka stosunków regionu i tkwiących w nich tendencji rozwojowych prowadzi do planu podziału obszarów, co jest głównym zadaniem planu regionalnego. Wyznacza się więc obszary pod zabudowania przemysłowe – w sąsiedztwie występowania bogactw mineralnych; obszary mieszkaniowe umieszcza się w pobliżu naturalnych przestrzeni wypoczynkowych, jak lasy, jeziora, doliny rzek; nie dopuszcza się do zbyt gęstego zagęszczenia ludności, aby nie odrywać jej od przyrody, lecz tworzy szereg mniejszych osiedli, otaczających miasto – satelitów, oddzielonych od siebie i od miasta rezerwatami, przeznaczonymi dla gospodarki rolnej, dla celów wypoczynkowych i obcowania z przyrodą; wyznacza się pasy przeznaczone dla komunikacji, wytycza w nich arterie, wiążące dogodnie miejsca pracy, mieszkania i odpoczynku.

Planowanie regionalne powstało naprzód w Anglii, gdzie 80% ludności żyje w miastach, następnie akcja ta przeniosła się do Niemiec, a potem dotarła i do Polski, gdzie czynne są biura planów regionalnych w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Bydgoszczy i Gdyni, a kilka innych znajduje się w stadium organizacji.

Natomiast idea planowania kraju (*«land planning»*), tj. tworzenia planów generalnych dla całego kraju (względnie dzielnic) jest pochodzenia amerykańskiego. Celem jej jest taki podział kraju, aby nie była naruszona równowaga między przyrodą a ludnością i jej potrzebami. Plan generalny nie zatrzymuje się więc u granic regionu, który stanowi zawsze część dużej jednostki naturalnej, jaką przedstawia kraj jako całość, bo dla tej całości nie jest obojętną gospodarka żadnego regionu. Przykładem może być wycinanie lasów w naszych Karpatach, które wywołuje klęski powodzi na Pomorzu, lub tępienie łososi na Podhalu, w wyniku czego głodują Kaszubi. Toteż plan generalny winien pozostawić lasy tam, gdzie są konieczne jako zbiorniki wody i osłona gleby (w górach), lub dla wypoczynku i utrzymania zdrowia ludności (w okolicach wielkich miast), a nadto zabezpieczyć koniecznie minimum powierzchni leśnej kraju ze względów klimatycznych i gospodarczych; winien ustalić zasady racjonalnej gospodarki wodą, stanowiącą podstawę rolnictwa, aby przeprowadzane pod kątem szczegółowych lub lokalnych potrzeb regulacje wód nie przyczyniały się do wysychania kraju. Celowe rozmieszczanie rodzajów gospodarki rolnej, przemysłu, osad ludzkich, arterii komunikacyjnych, rezerwatów przyrody, oparte na szczegółowych studiach, położyć ma kres dotychczasowej chaotycznej, często rabunkowej gospodarce zasobami przyrody i zapewnić warunki pomyślnego rozwoju kraju, zgodnie z interesem ogółu i myślą o przyszłości, *«Land planning»* dąży zatem do rozumnego, planowego stosunku do ziemi i kontrolowanej, ochronnej gospodarki zasobami przyrody.

Realizacja idei planowania kraju jest jeszcze muzyką przyszłości, ale w wielu krajach widać pocieszające zaczątki planowania, choćby na mniejszych obszarach. U nas działa Komisja dla Spraw Regionalnych Podhala przy Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim, a w stadium organizacji jest biuro planu regionalnego Huculszczyzny w ramach Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny. Szczególnie potrzebne jest biuro

planu regionalnego wybrzeża morskiego i stworzenie prawnych podstaw pod akcję tę w postaci ustawy o planowaniu kraju.

8. Regionalizm

Regionalizm wychodzi z faktu istnienia przyrodzonych odrębności poszczególnych krain-regionów w obrębie całości i jako dążność do rozwijania tych swoich, rodzimych, przez naturę i rasę wytworzonych cech istniał bez tej nazwy od dawna. Uświadomił sobie swe zadania i rozwinął się jako nowy prąd kulturalny w południowej Francji (Prowansja), istnieje w postaci znamiennej w nowoczesnej Italii, Niemczech, Holandii, zaczyna się rozwijać pomyślnie u nas. Pierwsze uświadomiło sobie swe zadania Podhale i rozpoczęło pracę, której patronował jeszcze S. WITKIEWICZ⁴⁰, a duszę swą wkładał w nią W. ORKAN⁴¹. Pracę poznawczą nad wyróżnianiem i wszechstronnym badaniem regionów podjął Związek Nauczycielstwa Polskiego, organizując uniwersytety regionalne. Mamy już związki i czasopisma regionalne, mamy już nową literaturę podhalańską, beskidzką, śląską. Regionalizm słusznie możemy uważać za objaw powrotu do przyrody. Chce on wyrastać z własnego środowiska, oprzeć się o «ciaśniejszą ojczyznę» i wszystkie jej wartości, tkwiące w zewnętrznej naturze i w duszach ludzkich, doprowadzić do rozkwitu, aby jak najbogatszy plon przynieść kulturze całości. W regionalizmie przejawia się świadome zrastanie się narodu z ziemią i tą drogą odbywa się dziś dalszy, naturalny, organiczny proces rozwojowy narodu.

Na szczególną uwagę zasługuje odmiana ruchu regionalistycznego, wykształcona w Niemczech pod nazwą «*Heimatschutz*», ze względu na szczególny nacisk, jaki kładzie na ochronę przyrody i związanych z ziemią rodzimych wartości. Piękne słowo *Heimat* nie da się przełożyć na język polski, więc też dla ruchu tego nie mamy właściwej nazwy⁴². Cele założonego w r. 1904 związku *Deutscher Bund Heimatschutz* określił twórca jego E. RUDORFF⁴³ w sposób tak wyczerpujący, że rozwój późniejszy niewiele do nich dodał. Są nimi (w streszczeniu): 1. Ochrona pomników, zabytków i osobliwości przyrody rodzimej ze szczególnym uwzględnieniem świata roślin i zwierząt. 2. Ochrona i opieka nad krajobrazem naturalnym i kulturalnym. 3. Opieka nad wszelkimi pomnikami w najszerszym sensie. 4. Pielęgnowanie tradycyjnych sposobów budownictwa wiejskiego i miejskiego. 5. Opieka nad zabytkami ruchomymi. 6. Pielęgnowanie sztuki ludowej jako przemysłu domowego. 7. Pielęgnowanie ludowych obyczajów, zwyczajów, strojów i uroczystości.

40 Stanisław Witkiewicz (1851-1915), architekt, malarz, pisarz, teoretyk sztuki, propagator stylu podhalańskiego.

41 Władysław Orkan (1875-1930), pisarz, zaangażowany w nurt regionalizmu podhalańskiego.

42 Niemieckie Stowarzyszenie Ochrony Ojczyzny, założone w 1904 przez E. Rudorffa i mające na celu ochronę krajobrazu, fauny i flory określonych regionów, a także charakterystycznych dla nich architektury, sztuki i obyczajów.

43 Ernst Friedrich Karl Rudorff (1840-1916), niemiecki kompozytor i nauczyciel muzyki, jeden z inicjatorów ruchu ochrony przyrody; ukuł termin *Heimatschutz* (ochrony ojczyzny).

W ruchu tym żywe jest nowo rozbudzone uczucie do przyrody, które krajobraz naturalny uważa niemal za świętość, a do roślin i zwierząt rodzimych odnosi się z miłością i poszanowaniem. Porzuca on stanowisko bierne, tylko konserwatorskie, a chce współdziałać czynnie w harmonijnym łączeniu koniecznych działań człowieka z historycznie wytworzonym stanem rzeczy, kształtować artystycznie krajobraz i na swojskich podstawach rozwijać rodzimą kulturę.

J. G. PAWLIKOWSKI nazywa ruch ten «ochroną swojszczyzny», jednak wyraz swojszczyzna, podobnie jak inne staropolskie – swoizna, ojcowizna, gniazdowia, kolebie, siedliszcze itp. nie oddają całej treści pojęcia *Heimat*, które u nas zlało się z pojęciem «Ojczyzny».

Toteż analogiczne dążenia w Polsce nie znalazły jeszcze własnego wyrazu w odrębnej organizacji. Najbliższe ideologią jest Polskie Towarzystwo Krajoznawcze⁴⁴, gdyż ruch polskiego krajoznawstwa od początku był czymś więcej niż niemieckie *Heimatkunde*⁴⁵ i *Heimatsforschung*⁴⁶, ale odpowiadał zarazem niemieckiemu *Heimatschutz* (E. RUDORFF) i *Heimatlehre* (K. GUNTHER). Rozumna i głęboka miłość Ojczyzny jego twórców (A. JANOWSKI, K. KULWIEC⁴⁷) zawsze była połączona z troską o ochronę jej oblicza i o rozwój z ojczystą przyrodą nierozłącznie spojonej rodzimej kultury. [...]

Zakończenie

W szkicu niniejszym zestawiłem niektóre tylko objawy i prądy, świadczące o dokonywującym się w kulturze europejskiej zwrocie do przyrody. Cały szereg dalszych prądów i zjawisk, nieraz związanych więcej z materialną stroną życia, pozostał poza nawiasem, choć niektóre z nich świadczą niemniej dobitnie o dążeniu do nowego przymierza z przyrodą. Więc np. rosnąca rola przyrodoznawstwa w wychowaniu, ukazywanie się i zwiększona poczytność dobrych popularyzacji przyrodniczych; zwiększające się znaczenie leków roślinnych - kosztem środków chemicznych - w medycynie; zmiana pożywienia na więcej naturalne - w myśl zdobyczy nauki o witaminach; reforma mieszkania i ubrania, by dawały największy dostęp bodźcom przyrody, jak słońce i powietrze; stosowanie metod biologicznych, opartych na wzorach przyrody w leśnictwie, ogrodnictwie i innych działach gospodarki; renesans ogrodnictwa ozdobnego w wyniku obudzonej miłości roślin - oto przykładowe wyliczenie niektórych innych objawów, świadczących, że na szczytach kultury

44 Towarzystwo założone w 1906 r. w zaborze rosyjskim, prowadzące działalność popularyzatorską (muzea), wydawniczą (przewodniki, czasopisma) i turystyczną (schroniska).

45 *Heimatkunde* (niem.) – krajoznawstwo.

46 *Heimatsforschung* (niem.) – badania nad historią lokalną.

47 Aleksander Janowski (1866-1944), pionier krajoznawstwa, jeden z założycieli Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego; autor przewodnika po Królestwie Polskim; Kazimierz Jakub Kulwiec (1871-1943), przyrodnik, krajoznawca, pedagog; jeden z założycieli Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, redaktor czasopisma „Ziemia”.

człowiek znalazł się u stóp przyrody... a hasło powrotu do natury - stało się hasłem walki o najwyższe dobra kulturalne (J. G. PAWLIKOWSKI).

Rozwijające się dziś prądy, nie «powrotu do przyrody» w sensie ROUSSEAU'A., ale raczej «pojednania z przyrodą», są lekarstwami i odtrutkami na schorzenia tzw. kultury europejskiej, jakimi są: urbanizacja, industrializacja, infiltracja obcych rasowo elementów, obcych idei, kapitalizm, materializm i jak się one jeszcze nazywają.

Toteż stanowić one będą zręby nowej, bardziej harmonijnej, pojednanej z przyrodą kultury, do której urzeczywistnienia każdy z nas może się przyczynić.